

Karolina Żmuda

nauczyciel języka rosyjskiego



Z Warszawy przez Poznań przybyła do Krzywina,
by w roku szkolnym 1977/78 w naszej szkole uczyć
języka rosyjskiego oraz muzyki
(grała na akordeonie).
Sprawowała też opiekę nad uczniami
w świetlicy.



Bardzo lubiłam swoją pracę...

W zajęciach pomagały przygotowane konspekty oraz własnoręcznie wykonane pomoce naukowe.

Miałam dużo rosyjskich baśni, w nagrodę czytałam uczniom oczywiście po rosyjsku – byli zachwyceni (niezrozumiałe słowa wyjaśniałam).

Dzieci nie były zazdrosne o siebie. Bardzo lubiłam dzieci z wiosek – były zdyscyplinowane. >>

Uczeń przed nauczycielem czuł respekt, wiedział, gdzie jest granica. Porozumienie nauczyciel – uczeń polegało na zaufaniu i na prawdzie. Byli uczniowie z problemami, ale nikt nikogo nie wyśmiewał.

Pamiętam, jednemu z uczniów groziło pozostanie na drugi rok w tej samej klasie. Miał oceny niedostateczne nie tylko z języka rosyjskiego, zaproponowałam pomoc koleżeńską. Dzięki swoim koleżankom dał radę...

Cieszę się, że jedna z moich najlepszych uczennic, laureatka wojewódzkiego konkursu z języka rosyjskiego Halina Drożdżyńska postanowiła po maturze kontynuować naukę na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, na kierunku filologia rosyjska.

Z moimi byłymi uczniami mam kontakt, wiem, że Halinka już jako siostra zakonna uczyła języka rosyjskiego i religii. Obecnie pracuje w Rybniku jako dyrektor i nauczyciel. Pamiętam Renię Borowiak i Danusię Jakubowską...



Gdy przeszedłam na rentę, do moich uczniów mówiłam i mówię do tej pory po imieniu.

Wspominamy baśnie, wykopki, sadzenie lasu, zbieranie kamieni, pierwszy dzień wiosny – wagary... dobrze pamiętam ich przeprosiny, a także skruchę...

Moja kochana 5a, tęsknię za Wami!

Bardzo dziękujemy.

